

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

NAJWIĘKSZE i JEDYNE PISMO **CODZIENNE** wychodzące w Piotrkowie w dużym nakładzie w bogatej treści **ROZPOWSZECHNIONE** na terenie całej **POLSKI ŚRODKOWEJ**

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P.K.O Nr. 141-734.

KINO-TEATR
CZARY
w Piotrkowie

Niezapomniana para kochanków z cudnego filmu Rose Marie uroczą Jeanette Mac Donald i znakomity baryton Welson Eddy w przebojowym filmie p. t.

Kapryśna Marietta

cudna komedia muzyczno-śpiewana

Nad program: „TYGODNIK AKTUALNOŚCI”

Początek o godz. 5 p.p., w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

KINO-TEATR
NOWOŚCI
w Piotrkowie

Wielki film morski zrealizowany pod Wysokim Protektoratem Francuskiego Minist. Marynarki

Noc przed bitwą

W roli gł.: ANNABELA i VICTOR FRANZEN

Zamrażające krew w żyłach sceny bitwy morskiej

Początek o godz. 5 p.p., w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

Wojska powstańcze w murach Malagi



2. lecia nasze przedstawiają pierwsze oddziały powstańcze, wkładające do zdobytego miasta Malagi. Na lewo — patrol powstańczy na tle zombardowanych domów miasta, na prawo — ludność Malagi, witająca zdobywców.

Tragiczny odwrót. Malagi

Panika powodowała objawy zbiorowego szaleństwa

WALENCJA. Agencja telegraficzna rządu hiszpańskiego donosi: Minister sprawiedliwości, jeden z trzech ministrów wydelegowanych do Almerii dla poinformowania rządu o położeniu, przedstawił następujące sprawozdanie:

Ewakuacja Malagi rozpoczęła się z chwilą, gdy ludność cywilna dowiedziała się o ciężkim położeniu na froncie. Nikt jednak nie przypuszczał, że dobrowolne uchodźstwo przyjmie rozmiary

KATAKLIZMU, NIEZNANEGO W DZIEJACH EUROPY.

Dreszcz jak gdyby nagle podrzucił miasto, jak oszaleli, przeszło 100 tys. ludności i tysięcy tych, którzy przyszli z miejscowości zajętych przez barbarzyńców (!) faszystowską, rzucili się na ulice z krzykiem nienawiści i rozpacz. Ze wszystkich stron słyhać było przekleństw i wołania: „faszyści idą”. Wszyscy pragnęli dostać się na drogę do Almerii lub znaleźć się tam, gdzie jest pokój i wolność (?), zdala od faszystów. Droga, która wydawała się drogą do wolności, stała się drogą krwi. Kolej ostrzeliwana była przez działa faszystowskie z okrętów hiszpańskich, włoskich i niemieckich. Samoloty słały bombami i kosiły ogniem z karabinów maszynowych ludność.

TAK ROZPOCZĄŁ SIĘ SZALONY BIEG.

Uchodźcy porzucili przede wszystkim po drodze ubogie mienie, które w pośpiechu zabrali ze sobą. Drogi zasyły się trupami. Obrzmiał tłum wśród grznotu spadających pocisków i bomb, wśród krwi, tracił chwilami wszelki wygląd ludzki. Panika spowodowała objawy szaleństwa zbiorowego i indywidualnego bohaterstwa.

WIELU NIE MOGĄC DALEJ IŚĆ, DUSIŁO SWE DZIECI,

aby nie wpadły w ręce faszystów, a później sami rozbijali sobie głowy o kamienie lub rzucali się pod koła ciężarowców. Niektórzy rozdzierali sobie rany zębami, inni popełniali samobójstwa wystrzałami z rewolwerów. Dzieci pogubiły rodziców, biegły z płaczem,

padając na ziemię, gdzie ginęły zgniecione przez tłum. Tak było, aż do Motril, tj. na szosie długości 112 km. Za tłumem tym szła straż czołowa faszystów z czołgami i ciężarówkami, mordując uchodźców. Ale i w Motril nie było wypoczynku. Piekło nie miało takich męczarni, jak te, które przeżyły rzesze ludności, pragnące ocalić się od faszystów. Po przebyciu tej drogi okropności

Morze Śródziemne == jeziorem faszystowskim

LONDYN. Na zgromadzeniu, zorganizowanym przez komitet pomocy sanitarnej dla ludności Hiszpanii, lord Harley (Labour Party), który niedawno wrócił z Hiszpanii, oświadczył, że Morze Śródziemne stanie się niebawem jeziorem „faszystowskim”. Mówca żądał jednoci państw demokracji w walce z faszyzmem. Winniśmy, mówił, wszcząć rozmowy sztabów dla omówienia obrony przeciw ewentualnej napaści Niemiec narodowo-socjalistycznych.

liczne rzesze przybywały do Almerii — biednego małego miasta, które nie wiedziało jak przyjąć z pomocą nieszczęsny.

MIASTEczKO POCZEŁO PUCHNĄC OD RZESZY LUDZKIEJ

bezdolnej, biącej się po ulicach, jak wiza azjatycka, nieludzka, w każdym razie, jak gdyby nie europejska. W Almerii nie było

Osobiście gotów byłbym oddać dowództwo połączonych armii generalowi francuskiemu, a floty — admiralowi angielskiemu.

POWSTANCY WZYWAJĄ ALMERIS DO PoddANIA

BURGOS. Rozgłosna powstańcza donosi, że samoloty powstańcze unosiły się nad portem Almeris, zrzucając ulotki, wzywające ludność do kapitulacji, aby uniknąć bombardowania i rozlewu krwi.

ani dostatecznej ilości żywności, ani odzieży, ani poślania. Ale tłum uchodźczy znosił nowe cierpienia: z rezygnacją, bez przekleństw, na nic się nie skarząc. Nocami, po ulicach Almerii, chodził się po śpiących na chodnikach. Cała ludność pracująca została przez furję faszystów zamieniona na rzeszę tułaczą. Wszyscy zięją jednakową nienawiścią do faszystów. Gdy minie już wojna, wszyscy będą musieli przejść te 220 km drogi z Almerii do Malagi, aby przypomnieć sobie o cierpieniach, przeżytych przez rzeszę ludzką.

Dr W. Hanczakowski
Adwokat
otworzył kancelarię
w Katowicach, ul. M. Piłsudskiego 11
Telefon 347-33

Londyn nie uznaje gen. Franco

LONDYN. Dnia 16 bm. w Izbie gmin lord Cranborne oświadczył w odpowiedziach na za pytania, że rząd brytyjski nie zamierza uznać rządu gen. Franco.

Wszystkie losy

do I klasy 38 loterii

wyprzedane

w znanej i szczęśliwej kolekturze

Eug. Korzuszarza

Katowice, Dyrekcyjna 10
Bielsko, Siemianowice, Myslowice i Rybnik

Pogoda na czwartek

W dalszym ciągu utrzyma się pogoda o zmiennym, z przelotnymi opadami, Temperaturą powyżej 0 przy umiarkowanych wiatrach zachodnich.

Bezpodstawne plotki

na temat przejęcia „Wspólnoty Interesów” przez „Lewiatana”

KATOWICE. We wczorajszej prasie pojawiła się wiadomość, jakoby przemysł zrzeszony w t. zw. „Lewiatanie” otrzymał propozycję przyjęcia na własność w drodze kupna wielkiego koncernu przemysłowego „Wspólnoty Interesów”. Do wiadomości tej dołączono komentarze, pachnące wyraźną inspiracją ze strony jakichś sfer, którym widocznie zależało na obniżeniu w oczach opinii publicznej możliwości produkcyjnych „Wspólnoty Interesów”.

szawy wpłynęła również do redakcji „Polski Zachodniej”.

Nie zamieszczaliśmy jej jednak, zdając sobie sprawę z tendencyjności plotki. Dzisiaj na podstawie informacji, zasiągniętych w kołach dobrze w tych sprawach poinformowanych możemy stwierdzić, że wiadomość o rzekomych pertraktacjach co do przejęcia na własność „Wspólnoty Interesów” przez t. zw. „Lewiatan” jest plotką, pozbawioną wszelkich rzeczowych podstaw.

Kulisy tej tendencyjnej plotki wyjdą zapewne na jaw już w krótkim czasie.

Analogiczna wiadomość nadesłana z War-

Pijcie prawdziwie najlepsze piwo OKOCIMSKIE

W sobotę zostanie ogłoszona przez radio oczekiwana deklaracja o konsolidacji społeczeństwa

WARSZAWA (tel. wł.) Dzisiaj odbędzie się w Warszawie w siedzibie Głównej Komendy Związku Legionistów Polskich

zebranie informacyjne, na które wezwani zostali prezesi wszystkich okręgów Związku Legionistów Polskich.

Zebranie to wywołało duże zainteresowanie w kołach politycznych ze względu na bieżącą sytuację wewnątrz-polityczną.

W kołach politycznych spodziewają się, iż w nadchodzącą sobotę ogłoszona zostanie przypuszczalnie drogą radiową oczekiwana deklaracja na temat konsolidacji społeczeństwa.

Projekt ustawy o umowach zbiorowych przyjęty

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj obradowała sejmowa komisja pracy nad projektem ustawy o umowach zbiorowych.

Komisja przyjęła projekt ustawy w tym samym brzmieniu zmienionym w porównaniu do dotychczasowego. Komisja uwzględniła bowiem w szerokim zakresie cały szereg zasadniczych postulatów świata pracy w nowym tekście projektu ustawy o umowach zbiorowych.

Minister Beck pozostaje jeszcze na Riwierze

WARSZAWA. Jak wiadomo, p. minister spraw zagr. J. Beck w konsekwencji ciężkiej grypy, której nabawił się w Genewie bawi na południu Francji.

Zdaniem lekarzy, p. minister Beck będzie musiał tam pozostać przez pewien czas dla uniknięcia możliwych niepożądanych konsekwencji przebytej choroby.

Barlicki nie zatwierdzony

WARSZAWA. P. Minister Spraw Wewnętrznych odmówił zatwierdzenia na stanowisko prezydenta miasta Łodzi p. Norberta Barlickiego.

Zwolnieni z Berezy

WARSZAWA. Dnia 12 lutego rb. zwolniony został z miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej Stefan Kraszewski, 17 lutego rb. w dalszym ciągu zwolnieni zostali z miejsca odosobnienia Mieczysław Kutossa, Aleksander Kierski, Józef Pogorzelski i Kazimierz Szeszon.

Działacz żydowski o inicjatywie rządu polskiego

Przywódca ruchu rewizjonistycznego, prezydent nowej organizacji sjonistycznej, Włodzimierz Zabotyński, składając swoje rezonansy w sprawie Palestyny przed komisją królewską w Londynie, m. in. oświadczył, iż wyraża swoje całkowite uznanie dla rządu polskiego w związku z wysunięciem przez ministra Becka sprawy emigracji żydowskiej na forum Ligi Narodów, żądając od mocarstw humanitarne rozwiązanie tego problemu.

Szeba odwołany

BUKARESZT. Wczorajsza prasa przynosi wiadomość, iż poseł Czechosłowacji Szeba został odwołany z Bukaresztu i wkrótce wyjedzie do Pragi.

Udaremniona ucieczka Radka

BUKARESZT. Dziennik „Frontul” donosi z Rygi, jakoby Karol Radek zdołał zbiec z więzienia przy pomocy trzech młodych trockistów. Ucieczkę wykryto, Radka zatrzymano, a współników jego rozstrzelano natychmiast.

Katastrofalna ulewa

LONDYN. Reuter donosi z Capetown: Około 2 tysiące tubylców zatonęło w Mozambiku wskutek nagłego wzbicia rzek Incomati i Umbeluzi. Ulewne deszcze trwały 5 dni bez przerwy, zrywając wszelką łączność z miasta Lourenco Marquez (portu kolonii portugalskiej) ze światem. Raz jeden tylko w ciągu tych dni zdołano dać znać przez radio o niebывalej katastrofie. Lotnicy, którzy pomimo niebezpieczeństwa dotarli do kraju nawiedzzonego powodziami, stwierdzają, że szkody są ogromne i oceniają je na 1 milion f. st.

Delegaci górników u P. Premiera Chodzi o ustawę o skróceniu czasu pracy w górnictwie

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj przybyła do Warszawy międzyzwiązkowa delegacja górników z Górnego Śląska, reprezentująca związki zawodowe ZZZ, ZZZP i CZG. Delegacja przyjęta została przez P. Premiera Sławoj-Składkowskiego w gmachu Senatu i przedstawiła P. Premierowi uchwały kongresu górników, dotyczące rządowego projektu ustawy o skróceniu czasu pracy w przemyśle węglowym.

Ponadto delegacja międzyzwiązkowa przyjęta została przez Głównego Inspektora Pracy w Ministerstwie Opieki Społecznej dyr. Kłotta, z którym odbyła dłuższą konferencję i przedstawiła dyrektorowi Kłottowi postulaty górnośląskiego świata pracy, dotyczące skrócenia czasu pracy w przemyśle węglowym.

Jak zaradzić bezrobociu młodzieży

WARSZAWA. (tel. wł.) Odbył się tu zjazd inspektorów pracy dla spraw kobiet i młodocianych. Na zjeździe tym w pierwszym rzędzie rozpatrywano sprawę bezrobocia młodzieży, omawiając projektowane w inicjatywy Ministerstwa Opieki Społecznej powołanie międzyministerialnej komisji, która będzie miała na celu rozwiązanie całokształtu zagadnień, związanych z problemem bezrobocia młodzieży. Zjazd wypowiedział się ponadto za najbardziej racjonalnym wprowadzaniem młodocianych na rynek pracy, celem powstrzymania niezdrowego i nieuzasadnionego potrzebami produkcji

przerostu pracy młodzieży w poszczególnych grupach przemysłu. Zjazd proponował wydanie rozporządzenia — które ustaliłoby miarę stosunek procentowy młodocianych do ogółu zatrudnionych robotników. Zjazd zwrócił również uwagę na podniesienie poziomu nauki zawodowej wewnątrz zakładów pracy. W tym celu opracowane mają zostać szczegółowe programy szkolne w każdym zawodzie. Dalej zjazd zajmował się sprawami zdrowotnymi zarówno młodocianych jak i kobiet, sprawą urlopow robotniczych itp.

Jak Grzeszolscy się truli

Pelagia Grzeszolska powraca już całkowicie do zdrowia. Jest przytomna aczkolwiek trawi ją jeszcze senność, zrozumiała po zażyciu tak dużej dawki luminału.

O przejściach swych nie mówi wiele z tego względu, iż jest bardzo wyczerpana.

Ponadto ołoczenie nie chce wpływać na nią ujemnie, poruszając tak tragiczne dla niej sprawy. O śmierci męża jeszcze nie wie.

Wedle opinii lekarzy nie należy się spodziewać poważniejszych komplikacji w stanie jej zdrowia.

Wczoraj Grzeszolska opisała dokładnie dramatyczną scenę samobójstwa. Razem wybrali luminał, przy czym mąż jej ustalił dawki. Wyśedł z założenia, że jego organizm jest silniejszy i wytrzymałszy, toteż dla siebie przygotował dawki silniejsze. Wyliczył mianowicie — iż jemu są potrzebne dawki po trzy i pół tabletki, podczas gdy żonie polecił zażywać po dwie i pół tabletki luminału.

Siedli na łóżkach. Przygotowane dawki mieli obok na stole, po czym zaczęli je zażywać. Pierwszy zażył Grzeszolski trzy i pół tabletki żona jego z kolei swoją dawkę. Po kilku takich dawkach Grzeszolska zauważyła, że zaczyna tracić przytomność i w pośpiechu zażyła resztkę przygotowanej trucizny. Uczuła senność. Ostatnim przeżytkiem świadomości była niewyraźna, zamglona sylwetka męża, sięgającego po następną pastylkę.

W tym momencie zasnęła i nic już więcej nie pamięta.

Obrońca Grzeszolskiego dr. Hofmokl-Ostrowski zapowiada sensacyjne rewelacje w tej niezwyklej sprawie.

Walka o kościoły w Meksyku

MEKSYK. Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że prezydent Cardenas rozstrzygnie sprawę kościelną osobistym zarządzeniem, opartym na ścisłym brzmieniu ustawy o wyznaniach, ogłoszonej w 1927 r. Stan Vera Cruz wówczas przeciwstawił się wprowadzeniu tej ustawy i wskutek tego w zakresie wyznaniowym w tej prowincji panował stan ex lex. Na mocy zarządzenia prezydenta komisje parafian otrzymają zgodnie z brzmieniem ustawy obowiązującej w Meksyku zwrot kościołów i 14 księży, licząc po jednym na 100 tys. ludności.

MEKSYK. Aresztowanych dnia 7 bm. w Oribaza kilku policjantów oddano pod sąd za zamordowanie przedstawiciela młodzieży katolickiej Leona Sanchez, za nadużycie władzy i pogwałcenie nietykalności mieszkania. W ten sposób władze dążyły do satysfakcji katolikom, którzy pod wpływem wieści o tym morderstwie wszczęli ruch na rzecz otwarcia kościołów. Katolicy tworzą komitety lokalne, którym będą zwrócone kościoły. Władze oddaw: będą świątynie jedynie w ręce takich komitetów.

Senat odrzucił poprawki w sprawie gospodarki leśnej

WARSZAWA. Wczoraj rozpoczęło plenarne posiedzenie Senatu. Po załatwieniu kilku drobniejszych spraw odbyła się dyskusja na temat budżetowania gospodarki leśnej. Przemawiał sen. Malski im. mniósł.

Z kolei zabrał głos p. Minister Poniatowski, który zaznacza, że proponowana zmiana dekretu Pana Prezydenta w gospodarstwie leśnym, którą w tej chwili Senat ma przed sobą, różni się bardzo od pierwotnego wniosku p. posła Dudzińskiego. W toku tych prac czwóch rozważań, które miały miejsce zarówno w komisji budżetowej Sejmu, jak komisji rolnej Senatu, odpadł cały szereg nieporozumień, względnie powikłań, które tej sprawie od początku się tułaly. P. szeregowym omówieniu całokształtu zagadnienia, minister oświadczył się za poprawkami mniejszości, które czynią zadość postulatowi szerokiej i otwartej kontroli, które nie wprowadzają dla tego działu gospodarczego publicznego skrepowania nieznacznych, skrepowań szczególnych, nie istniejących dla innych działów gospodarki państwowej.

W dyskusji zabrał głos sen. Pawelec, który w zakończeniu stawia wniosek o odroczenie uchwalenia tej ustawy do czasu wydania prawa budżetowego. Po przemówieniu sen. Michałowicza Izba przystąpiła do głosowania.

Wymyk głosowania jest następujący: Za poprawką sen. Malskiego głosowało 39 senatorów, przeciw poprawce 43 senatorów. Poprawka została odrzucona. Z kolei odrzucono inne poprawki sen. Malskiego, przyjęto poprawkę komisji, ażeby w art. 26 określone „10 proc.” zmienić na „20 proc.”, po czym uchwalono całą ustawę.

Następnie przystąpiono do wyboru kandydatów na członków trybunału stanu i ich zastępców, przy czym m. in. wybrano p. Agnora Frenkla prezesa Sądu Apelacyjnego w Katowicach.

DYSKUSYJNE POSIEDZENIE POSŁÓW I SENATORÓW

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj w godzinach wieczornych odbyło się w gmachu Sejmu dyskusyjne posiedzenie posłów i senatorów. W tym czasie odbył się dalszy ciąg dyskusji nad wyłożonym w ubiegłym tygodniu referatem przedwodzącego tego klubu wicemarszałka Mieczysława Kozłowskiego o sytuacji politycznej. Do chwili zamknięcia numeru nie wydano z posiedzenia żadnego komunikatu.

DO BEREZY

SIEDLCE. Do obozu odosobnienia w Berezie kartuskiej wysłany został Herszterszon Kowalski za działalność wywrotową.

AUTOBUS STOCZYŁ SIĘ Z 50-CIOMETROWEGO NASYPU

ATENY. Pod Valos w Tessalii zwałił się z nasypu z wysokości 50 mtr. autobus, wiozący 24 podróżnych i 4 osoby poniosły śmierć. 15 ciężkie obrażenia.

NIEMCY WSTRZYMAJĄ WYSYŁKĘ OCHOTNIKÓW.

PARYŻ. „Havas” donosi z Berlina: Niemiec kie koła dyplomatyczne oświadczają, że rząd niemiecki niezwłocznie wydy. rozporządzenie, zapowiedziane w nocie niemieckiej do rządu brytyjskiego z dnia 24 stycznia, zakazujące werbunku i wysyłki obywateli niemieckich na wojnę domową w Hiszpanii.

NAJDUŻSZA NA ŚWIECIE KOLEJ LINOWA W ABISYNI.

ADDIS-ABEBA. W najbliższym czasie ukończone zostaną roboty nad najdłuższą na świecie koleją linową (75 km.), która połączy Massauę z Asmarą, położoną na płaskowyzdźzynie na wysokości 2.370 mtr. Przetok dzienny kolei obliczony jest na 600 tonn w każdym kierunku.

Masowe harakiri jako demonstracja polityczna

TOKIO. Dnia 16 bm. ośmiu członków sekty polityczno-religijnej, noszącej nazwę „Chcemy umrzeć” odplynęło na motorówce z Tokio na pełne morze i nie powróciło do miasta. Jak sądzi, popełnili oni wszystkie samobójstwa. Wczoraj zrana pięciu wyznawców tej sekty usiłowało popełnić harakiri na ulicach przed mieszkaniem premiera gen. Hajaszi, przed pałacem Mikada, przed parlamentem i przed gmachem prezydium policji. Jak sądzi, niedoszli samobójcy usiłowali w ten sposób zwrócić uwagę na położenie polityczne. Protokoły polityczne traktują sekciarzy tych, jako umysłowo chorych.

TOKIO. Agencja Domei donosi: Ogromną sensację wywołało pięć jednoczesnych prób harakiri, dokonanych przez członków ligi zwanej „Jest-die”. Wczoraj zrana przed gmachem policji, sejm, min. spraw zagranicznych, mieszkaniem premiera i pałacem cesarskim. Liga składa się z 28-miu członków, którzy zawarli między sobą umowę o popełnieniu samobójstwa w celach demonstracji religijno-politycznej. W

kołach politycznych przypominają, że już w r. 1933 kilku członków tej „Ligi” zadalo sobie lekkie rany przed katedrami buddyjskimi. Oskarżano ich wówczas o planowanie poważnego zamachu na ks. Sajondzi na gen. Anamaru szefa japońskiej armii zbrojeniowej. Dochodzenie oczyściło ich jednak z tego zarzutu, a członkom Ligi nie wytoczono żadnej sprawy, gdyż artykuł 28-my konstytucji cesarskiej, gwarantujący wolność sumienia, zapewnia także niekarnalność usiłowania samobójstwa.

„Ostland” judzi

Nic tak nie charakteryzuje „szczeroci” niemiecko - polskiego porozumienia prasowego, jak artykuły zamieszczone w dwutygodniku berlińskim „Ostland”, wydawanym przez — hakatystyczny „Bund Deutscher Osten”.

PRAWIE KAŻDY NUMER ZAWIERA JADOWITĄ ATAK NA POLSKĘ,

przedstawia jej stosunki społeczne, gospodarcze i kulturalne w karykaturze, krótko mówiąc, jątrzy opinię niemiecką, informując ją przy tym fałszywie, co nie jest zgodne już nie tylko z porozumieniem polsko-niemieckim, ale nawet z elementarną uczciwością dziennikarską. Weźmy np. ostatni numer z 1 lutego i jego artykuły p. t. „Szczery i nowi Gónoślązacy” lub też artykuł p. t. „Smutny bilans”.

Pierwszy artykuł jest typowym podjudzaniem mieszkańców Śląska przeciwko

Polakom z innych dzielnic, podjudzaniem, które — jak to wiadomo — agitacja niemiecka praktykuje już od końca XIX wieku, gdy po raz pierwszy ogarnęła Śląsk silniejsza fala agitacji politycznej. Przecież nawet p. Korfantenau w r. 1902 i 1903 w słynnej kampanii wyborczej wymyślano o „góoli” i „inwazji galicyjskiej”. „Ostland” więc zapomina, że za czasów niemieckich Polak na Górnym Śląsku nie mógł służyć ani w administracji rządowej, ani samorządowej, — był tępy i w wolnych zawodach i w przemyśle, uczył w szkole i kościele.

DOPIERO POLSKA ZAPEWNIŁA MU PRAWA OBYWATELSKIE.

Dziś 200.000 dzieci uczy się w języku Oczystym, blisko 300.000 Ślązaków pracuje we wszystkich działach administracji, a z górą ćwierć miliona rzadza w przemyśle i rzemiośle używa języka ojczystego i

ma przed sobą otwarte możliwości awansowe, zależnie od wykształcenia i własnej pilności.

To też trzeba uznać za szczyt perfidii twierdzenie „Ostland”, jakoby od czasów niemieckich na Górnym Śląsku nic na lepsze się nie zmieniło. Jako łagodząca okoliczność możemy tylko to przytoczyć, że istotnie niektóre pisma polskie na Śląsku idą na lep niemieckiej propagandy, i nie orientując się w jej celach politycznych, politycznych, powtarzają brednie o „krzywdzeniu” elementu tutejszego. Nawet w Sejmie Śląskim jeden z posłów zabierał głos na ten temat, uogólniając jakiś pojedynczy wypadek. Niemniej są to epizody, które nie decydują o całości.

Jak dalece posuwa swoją nieuczciwość „Ostland”, świadczy powoływanie się n. p. na przemówienie posła Sowińskiego w Sejmie Warszawskim, który twierdził, że zwłaszcza kopalnie węgla w Polsce wymagają wielomilionowych inwestycji. „Ostland” wyciąga stąd perfidny wniosek, że widocznie polityka polska zdewastowała tak bardzo przemysł węglowy, że trzeba się uciekać aż do nadzwyczajnych środków ratunku. Oczywiście przy tej okazji atakuje obecnego Wojewodę Śląskiego.

„OSTLAND” ZAPOMINA, ŻE WŁAŚCICIELE NIEMIECKICH PRZEDSIĘBIORSTW LATA CAŁE CIĄGNĘLI MILIONOWE ZYSKI ZE ŚLĄSKA, OBDŁUŻAJĄC SZTUCZNIE I CYNICZNIE HUTY I KOPALNIE ŚLĄSKIE ZA GRANICĄ, I ZAMIAST INWESTYCJI W KOPALNIACH POLSKIEGO ŚLĄSKA, DOKONYWALI LUKSUŚOWYCH WKŁADÓW W VATERLANDZIE.

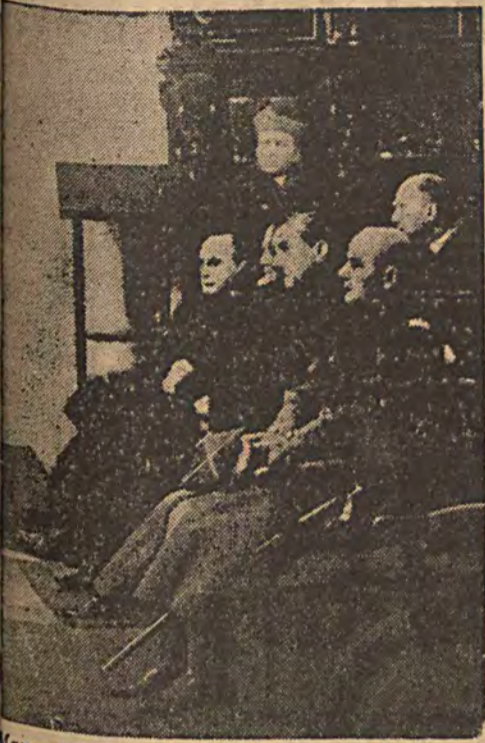
Wiemy, do czego jest zdolna okupacja niemiecka. Mieliśmy przecież okupację niemiecką za ziemiami dawnego Królestwa w latach od 1915—1918. Wiadomo, jak okupanci niszczyli wówczas kraj Polski, wywołując nie tylko wszystkie części mosiężne, pasy napędne, maszyny i dzwony kościelne, ale nawet czarnoziem, drzewo i ludzi. Wiemy, jak obeszlą się Niemcy z Chorzowem, dezorganizując ten dział przemysłu. Nie przypominaliśmy tych przykrych epizodów z przeszłości, gdyby nie prowokowały artykuły „Ostlandu”.

Podobnie perfidnym jest artykuł p. t. „Smutny bilans”. Pisze tam autor o rzekomym wzroście chorób wenerycznych w Polsce, w szczególności w Poznaniu, o spadku procentu zdolnych do broni, o niskich pracach robotniczych, o wzroście przestępczości, a katastrofalnym rzekomo położeniu w szkolnictwie itd. itd. Są to cyfry, powyrywane z poszczególnych publikacji, nawet przemówień ministrów, zestawione w sposób wybitnie jednostronny. Nic łatwiejszego, jak zrewanżować się autorowi i przypomnieć niemieckie obozy koncentracyjne, które „odciążyły” znakomicie więzienia, spore ilości zabitych przemytników, szmuglujących produkty żywnościowe do wygodzonych Niemiec, sztuczki z zatrudnianiem bezrobotnych przez okresowe przydzielanie ich po wsiach, zakładach wyrobających amunicję itd., no i wreszcie ogromny terror moralny, ciężący nad Kościołem katolickim.

KTO WIE CZY TAKI „BILANS NIEMIECKI” NIE BYŁBY STOKROĆ GORSZY I SMUTNIEJSZY OD BILANSU POLSKI.

odbudowującej się po stuletniej niewoli, po zniszczeniu wojennym i po rabunkowej gospodarce okupantów, wśród których Niemcy, jak wiadomo, wiedli prym.

Artykuły „Ostlandu” są nie tylko ilustracją „szczeroci” porozumienia prasowego, ale powinny być także ostrzeżeniem dla tej części prasy polskiej, która nieświadomie idzie na lep niemieckich argumentów o rzekomej krzywdzie Śląska. Dobrze by było, aby nadwrażliwi obrońcy lokalnych opłotków i rzekomych krzywd od czasu do czasu zastanowili się nad tym, czy taka niefortunna obrona nie przynosi raczej korzyści propagandzie wrogiej, zamiast pomagać sprawie polskiej na Śląsku.



Marszałek Smigły-Rydz na nabożeństwie okazji 15-tej rocznicy koronacji Papieża Piusa XI. Obok Marszałka siedzi wicepremier Kwiatkowski.

„Szukam prawdy w Rosji”

W Rosji Sowieckiej bawił generalny sekretarz angielskich towarzystw kupieckich, Walter Citrine, który po powrocie wydał publikację p. t. „I search for truth in Russia” — „Szukam prawdy w Rosji”, w której na podstawie danych statystycznych, wykresów, tablic analizuje obecne położenie gospodarcze i warunki pracy w Rosji Sowieckiej.

Cyfry, podane przez W. Citrine, wyzkałali publicyści belgijscy, którzy zestawili je z cyframi, dotyczącymi świata pracy oraz ich wydatków dochodząc do bardzo ciekawych porównań. I tak np.: za funt miesięca wołowego, drugiego gatunku płaci robotnik sowiecki 7 rubli robotnik belgijski 15 franków belg. Lecz 7 rubli sowieckich stanowi 3% ogólnych zarobków robotnika sowieckiego (który średnio zarabia 218 rubli), podczas gdy 15 franków belgijskich, to tylko 1 1/2% ogólnego miesięcznego zarobku belgijskiego robotnika. Robotnik sowiecki płaci za płaszcz 225 rubli, a zatem musi poświęcić całą miesięczną płacę aby móc kupić ten płaszcz. Robotnik belgijski płaci za ten sam płaszcz tylko 200 franków, a zatem mniej więcej jedną piątą owego miesięcznego zarobku. Dane porównawcze, dotyczące np. urzędzenia mieszkaniowe, wykazują, że siła nabywcza robotnika belgijskiego jest siedmiokrotnie większa. Np. za radioodbiornik t. zw. ludowy musi zapłacić robotnik 815 rubli, podczas gdy robotnik belgijski tylko 500 franków, a zatem połowę swej płacy miesięcznej. Podobnie ma się rzecz z wydatkami na kino, piwo, tytoń, białiznę, podszewy, obuwie. Dane porównawcze dla robotnika francuskiego wykazują, że siła nabywcza tego jest sześciokrotnie większa.

Bankowe narady austriacko-niemieckie

WIEDEN Urzędowo donoszą że prezydent austriackiego Banku narodowego dr Kenboeck da się 19 bm do Berlina, celem przeprowadzenia z prezydentem Banku Rzeszy dr Schachtem narad nad zagadnieniami austriacko - niemieckiego obrotu płatniczego.

5 odpowiedzialnych redaktorów na ławie oskarżonych

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach toczyła się w dniu wczorajszym rozprawa przeciwko pięciu odpowiedzialnym redaktorom pism miejscowych i zamiejscowych, którzy odpowiadali z oskarżenia Urzędu Prokuratorskiego za — jak głosiło oskarżenie przedwczesne ujawnienie szczegółów śledztwa w sprawie wydawcy „Katholische Volkszeitung” w Rybniku Trunkhardowi. Sąd w pierwszej instancji uwolnił odpowiedzialnych redaktorów od winy i kary. Od tego wyroku odwołał

Szeroki program inwestycji wodnych w Polsce

Na planowane roboty przewidziano sumę 15 milionów złotych — Zatrudnionych będzie ponad 11 tysięcy robotników

W ciągu 1936 r. dokonany został cały szereg inwestycji wodnych o doniosłym znaczeniu. Przede wszystkim ukończona została budowa zapory w Porąbce. Do wykonania pozostają jeszcze silownia, sygnalizacja oraz roboty przy uporządkowaniu terenu zbiornika. Przy budowie zapory i zakładu wodnego na Dunajcu w Rożnowie były prowadzone w dalszym ciągu roboty ziemne i wykopy skał. Poza tym przystąpiono do betonowania fundamentów pod zakład wodny i do budowy gro-

ty regulacyjne w związku z budową zbiornika. Na wschodnich drogach wodnych były prowadzone roboty regulacyjne i pogłębiarskie na Prypeci i dopływach, roboty pogłębiarskie na Kanale Królewskim i Mnohawcu, a nadto przebudowa obiektów na Kanale Królewskim, Ogińskiego i Augustowskim oraz na skanalizowanej Szczarze. Roboty przy zabudowaniu górskich potoków ograniczone zostały do wykończenia, względnie kontynuowania prac rozpoczętych w roku poprzednim, ze specjalnym uwzględnieniem dorzeczy rzeki Soly i Dunajca.

Na Wiśle wykonano w małym zakresie roboty regulacyjne, potrzebne dla koncentracji koryta i ochrony wałów.

Na Warcie w województwie łódzkim przeprowadzono roboty regulacyjne dla przystosowania do żeglugi odłinka Warty od Koła do ujścia Prosy w związku z zamierzoną budową kanału Warta — Gopło.

W roku 1937/ prowadzone będą roboty wodno-kanalizacyjne w ramach i w kolejności czteroletniego programu robót, uwzględniającego najpilniejsze potrzeby gospodarcze państwa.

Program ten przewiduje na inwestycje wodne sumę 15 mil. zł, obejmując kontynuowanie robót przy budowie zbiornika i zakładu wodnego na Dunajcu w Rożnowie, kontynuowanie budowy zbiornika na Brynicy w Kozłowej Górze wraz z regulacją Brynicy, dokończenie budowy zbiornika na Sole w Porąbce i rozpoczęcie budowy zbiornika i zakładu wodnego w Czchowie, zabudowanie górskich potoków w dorzeczu Wisły i Dniestru, a przede wszystkim w rejonie zbiornika na Sole, regulację Wisły w celu przystosowania tej rzeki do żeglugi i ochrony wałów, regulację Warty i usprawnienie zachodnich kanałów żeglugi, ochronę Krakowa przed powodzią, rozbudowę portów wiślanych, usprawnienie drogi wodnej Przemszy oraz rozbudowę dla żeglugi wschodnich dróg wodnych, w szczególności kanału Królewskiego, Augustowskiego i Ogińskiego oraz regulację Niemna, Wilii i Prypeci.

Przy tych robotach wodnych zatrudnionych będzie 11.890 robotników fizycznych, co stanowi 2.615.000 robotniko-dniówek i 270 pracowników umysłowych.



dzy dla umożliwienia wykonania fundamentów zapory. Wykonano i oddano do użytku 6 budynków administracyjnych.

Przy budowie zbiornika na Brynicy w Kozłowej Górze są na ukończeniu roboty ziemne oraz została rozpoczęta budowa śluzy spustowej. Ponadto wykonuje się na Brynicy robo-

się prokurator i w dniu wczorajszym odbyła się w sądzie okręgowym rozprawa odwoławcza. Na ławie oskarżonych zasiadli redaktorzy odpowiedzialni pism „Polska Zachodnia”, „Tempo Dnia”, „Express Ilustrowany”, „Katowitzer Zeitung” i „Aufbruch”. Oskarżonych bronili adwokaci dr. Rappaport z Krakowa i Zbiślawski z Katowic. Po przemówieniach oskarżonych oraz obrońców sąd zatwierdził uwalniający wyrok pierwszej instancji.

Polski legion w Ameryce

(Korespondencja własna)

New York, w lutym.

Kościuszko i Pulaski zajmują w historii Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej jedną z najpocześniejszych miejsc. Mało komu jednak wiadomo, że obojętne im godne miejsce zajmują i inni Polacy, których pamięć czczona jest dotąd na ziemi amerykańskiej. W roku ubiegłym, z okazji setnej rocznicy przyłączenia stanu Texas do Stanów Zjednoczonych, mówiono i pisano w Ameryce wiele o Feliksie Wardzińskim, jednym z bohaterów wojny wyzwoleńczej Texasu obok generała Sama Houstona, pogromcy Meksykańczyków. W roku bieżącym natomiast mija 50 lat od śmierci innego sławnego w Ameryce Polaka, pułkownika Włodzimierza Bonawentury Krzyżanowskiego, twórcy Legionu Polskiego, który brał chlubny udział w wojnie secesyjnej między stanami północnymi i południowymi za prezydenta Lincolna.

Krzyżanowski pochodził z Poznańskiego. Jako student uniwersytetu berlińskiego wszedł w kontakt z Mierosławskim i brał czynny udział w jego spisku wolnościowym. Skompromitowany, nie chcąc dostać się do więzienia, ucieka do Hamburga, a stąd wyjeżdża w r. 1846 do Ameryki.

Ładując na ziemi amerykańskiej Krzyżanowski miał lat 22 i wiele młodzieńczego zapału do pracy. Ale początki były ciężkie i młody emigrant żyje w wielkiej biedzie. Studiując jednak i wreszcie uzyskuje dyplom inżyniera. Uzyskawszy pracę przy pomiarach stanu Wirginia, Krzyżanowski zdobywa sobie nareszcie pozycję, po czym bierze udział w rozbudowie linii kolejowych w stanach zachodnich. W r. 1861 wybucha wojna domowa. Stany południowe chcą się oderwać od młodego związku stanów. Tworzą się dwie armie, do których zaciągają się i Polacy, dość już licznie osiadli w Ameryce. W szeregach południowej armii secesyjnej walczy dobry tyśiąc Polaków, w armii północnej kilka tysięcy.

Krzyżanowski mieszka w tym czasie w Waszyngtonie, jako poważny obywatel i prezes miejscowych republikanów. Ale z ochwilą wubuchu wojny zaciąga się, jako jeden z najpierwszych ochotników, organizując kompanię milicji. Rozpoczynając służbę jako zwykły szeregowiec, w krótkim czasie zostaje kapitanem, a następnie majorem. W tym stopniu Krzyżanowski otrzymuje mandat na zwerbowanie pułku strzelców Stanów Zjednoczonych, udaje się przeto do Nowego Yorku, gdzie przebywa stosunkowo najwięcej Polaków i przepro-

wadza wśród nich zaciąg ochotniczy, tworząc 58 pułk piechoty pod nazwą Legionu Polskiego. Wraz z dowództwem Legionu Krzyżanowski uzyskuje nominację na pułkownika.

Legion Polski przechodzi najpierw przeszkolenie wojskowe, a następnie wysłany zostaje na front. Już w pierwszej większej bitwie Legion Polski pod dowództwem pułkownika Krzyżanowskiego okrywa się chwałą. Było to pod Cross Keys, dnia 6 czerwca 1862 r. Pod naporem „konfederatów” wojska Unii zaczęły się cofać i groziła im już ciężka klęska, mimo wściekłych Garybaldeczyków, gdy pułkownik Krzyżanowski, chwyciwszy karabin, sam poprowadził swój Legion Polski do nowego ataku na bagnety. Uderzenie Polaków nastąpiło w odpowiednim momencie i przechylilo szalę zwycięstwa na stronę armii północnej. Legion okrył się chwałą, a prezydent Lincoln przedłożył nominację pułkownika Krzyżanowskiego na generała brygady. Ale senat odrzucił nominację, motywując odmową niemożnością prawidłowego wypowiedzenia nazwiska Krzyżanowskiego.

Po szeregu potyczek Legion Polski stoczył najcięższą w swej historii bitwę pod Bull Run w dniu 29 sierpnia 1862 r. W bitwie tej, znowu dzięki brawurze polskich ochotników, południowcy ponieśli ciężką klęskę. Natomiast w kwietniu 1863 r. w bitwie pod Chancellorsville, mimo waleczności Legionu Polskiego, wojska północne zo-

stały pobite przez „konfederatów” dzięki swej własnej nieostrożności. Już w kilka dni później w bitwie pod Gettysburgiem Legion znowu okrył się wielką chwałą, a bitwa ta stała się punktem zwrotnym w całej wojnie domowej. Pobojuwisko pod Gettysburgiem zamienione zostało z czasem na park narodowy, a pozycje poszczególnych oddziałów uwiecznione zostały odpowiednimi tablicami. Ma tam swoją tablicę i Polish Legion.

Wobec wielkich strat, jakie Legion Polski poniósł w licznych bitwach, został on wycofany z bezpośredniej akcji bojowej, a pułkownik Krzyżanowski mianowany został gubernatorem wojennym stanu Alabama, a następnie gubernatorem trzech stanów południowych: Florydy, Georgii i Wirginii, pełniąc jednocześnie obowiązki dowódcy brygady, w skład której wchodził Legion Polski. Pod koniec wojny mianowany generałem. Włodzimierz Krzyżanowski przeszedł po wojnie do służby administracyjnej i był pierwszym gubernatorem cdkupionej od Rosji Alaski, gdzie odznaczył się, jako świetny administrator.

Krzyżanowski zmarł 31 stycznia 1887 r., nie zobaczywszy więcej Polski, do której zawsze tęsknił. Współcześni Polacy nie wiele o nim wiedzieli, dopiero historycy amerykańscy oświetlili należycie jego postać i rolę Legionu Polskiego w wojnie secesyjnej. W 50-tą rocznicę śmierci Krzyżanowskiego liczne kolonie polskie w Ameryce uczciły godnie jego pamięć.

A. T.



Z tytułu narodzin pierwszego syna włoskiego następcy tronu, w Rzymie oddano, historycznym zwyczajem, na cześć tego wydarzenia 101 armatnich strzałów.

Brak fachowców?

Z tytułu koniunktury w przemyśle metalurgicznym, jeden z zakładów przemysłowych w Zagłębiu, przyjmując zamówienia z 5-cio miesięcznym terminem wykonania, termin ten liczy dopiero od sierpnia br. Zamawiający muszą czekać w kolejce nim przyjdzie czas na wykonywanie zamówień.

Zdawałoby się — słusznie zauważa Ekspres Zagłębia — że najprostszym wyjściem z sytuacji byłoby uruchomienie drugiej zmiany. Właściciel fabryki zapewnia jednak, że w tym na to brak jest dostatecznej liczby fachowców. Ma na przykład wykonać ileś tam obrabiarek, ale do wykonania ich potrzebni są ślusarze, tokarze, szlifierze, a tych właśnie fachowców brakuje w Zagłębiu.

Zamówienia więc czekają na swoją kolej, a bezrobotni beczynn timer spacerują po ulicach.

Ukochana żona Stalina

Niedawno w Moskwie dowiedziano, że Stalin porzucił stan wdowy i pojął za żonę młodą, czarnowłosą komsomolkę Raisę (czytaj Różę) Kaganowicz, sprawującą długą funkcję sekretarki dyktatora.

W urzędowych kolach sowieckich zapewniają, że obecna pani Stalinowa — przeciwieństwo do zmarłej przed kilku laty pierwszej jego żony, Allilujewej — nie ma na Stalina żadnego wpływu. W rzeczywistości jest jednak zupełnie inaczej — podaje Ekspres Poranny. Właśnie sentymentowi, jaki czerwony dyktator czuje do Raisy zawdzięcza jej stryjasek, Lazar Kaganowicz, swoje stanowisko komisarza komunikacji i swoje ogromne wpływy na Kremlu, które zresztą umie wykorzystywać. Właśnie kilka słówek Raisy Kaganowicz-Stalinowej wystarczyło, aby kochany jej tatus, Michał Kaganowicz, otrzymał nominację na wicekomisarza ciężkiego przemysłu.

Państwo Stalinowie mieszkają w willi pod stacją Choroszewo, w odległości 25 km od stolicy Rosji. Willa ta strzeżona jest dzień i noc przez całą armię funkcjonariuszów G. P. U.

W Abisynii budują już hotele

Posel Alberto Fasini, prezydent „Compagnia Immobiliare Alherchi Africa Orientale”, po powrocie z Abisynii zakomunikował, że towarzystwo to postanowiło wybudować w najbliższym czasie w Addis Abebie oraz w 24 większych miastach imperium 21 hoteli. Drugą część programu rozbudowy przewiduje budowę dalszych 24 hoteli. Kapitał zakładowy towarzystwa zostanie podwyższony z 12 milionów do 100 milionów lirów.

VITOLD ZECHENTER.

Pomysł Pana Very

19) — Pięćset tysięcy — rzekł Very, udając, że nie spostrzegł osłupienia dyrektora na widok tych pieniędzy. — Pan dyrektor będzie łaskaw przeliczyć...
— Ale — szepnął dyrektor — jakto? Już? Tak długo przed terminem?... W jaki sposób zdobył pan już te pół miliona franków?...
Very uśmiechnął się.
— Krewny z Lyonu
— O, nie — zaprzeczył Very gorąco. — Zdobyłem je sam, własną pracą...
— W przeciągu kilku tygodni?...
— Tak... Widzi pan przecież, dyrektorze... De Vadatte nie miało docknąć banknotów.
— W tak krótkim czasie...
— Proszę łaskawie przeliczyć...
Dyrektor uczył...
— 50... 100... 150...
Odczytał 250 tysięcy i otarł pot z łysin...
— Uff...
Liczył dalej.
— 300... 400... Jest pięćset tysięcy — oświadczył.
— Więc jestem skwitowany z bankiem?
— Tak... Czy mam dać panu jakieś potwierdzenie?...
— Ależ poco? naco? Ta sprawa była najzupełniej prywatna... między nami... Czyż nie? Tylko — jak pan dyrektor włączy te pieniądze do kasy oddziału czekowego?
— Kasa oddziału czekowego jest w porządku.

— Jakto?

— Wskutek nieporozumienia z temi pańskimi czekami — nieporozumienia, zatuszowanego zresztą przede mną — kierownik oddziału czekowego czuł się zobowiązany do przeprowadzenia skontrolum w swej kasie. Nagle odejście pana wywołało także wiele domysłów...

Very spuścił głowę.

— Ale niech mi pan wierzy — zapewnił dyrektor de Vadatte — że nie było w tych domysłach nic... nic złego...

— Chociaż być powinno — szepnął Very z gorczycą.

— Był pan przecież tak starannym urzędnikiem, z taką opinią solidnego...

Very uśmiechnął się gorzko...

— Przedstawiłem sprawę odejścia pana — ciągnął dyrektor — na tle powodów osobistych i specjalnej prośbie pana... No — przy skontrolum wykazałby się brak i porównano go z temi kilkoma czekami i w zaciągnięciu książkowym... Wtedy musiałoby się wszystko ujawnić... Wobec tego założyłem tam swoje pieniądze — i wszystko było w porządku... Te nieścisłości zapisano na poczet zdenerwowania pana wskutek tej sprawy, która spowodowała prośbę pana o zwolnienie... A jakiej sprawy — nikt wprawdzie nie wiedział, a ja na pytania odpowiadałem krótko, że ściśle prywatnej... Zrobiono więc z tego w powszechnej opinii jakąś wielką aferę kobiecą... To panu z pewnością nie zaszkodziło... szczególnie w naszych koleżankach... Tak więc było wszystko w porządku...

— Uratował mnie pan dwa razy — szepnął Very.

— O, nie — zaprzeczył skromnie dyrektor. — Ten drugi raz, to właściwie uratowałem siebie samego... bo przecież gdyby odkryli brak półowcówki miliona i porównali to z odejściem pana po rozmowie ze

mną — to ja figurowałbym w tej historii jako pański współnik...

— Jakże mam panu dziękować, dyrektorze?

— Nie ma o czym gadać...

— Ale skąd pan wziął tyle pieniędzy?

— Częściowo miałem, częściowo pożyczylem.

Ale to ciekawsze, skąd pan, panie Very, wziął tyle pieniędzy — tak przeko?...
— Opowiem panu wszystko... To trochę wygląda jak w powieści...

— Więc — rzekł dyrektor z prawdziwym zacięciem — kawieniem, nachylając się ku niemu.

— Nie teraz... Teraz muszę szybko iść...

— Kiedy więc?

— Może dzisiaj w południe?

— Doskonale!

— O pół do trzeciej kończy pan dyrektor urzędowanie?

— Tak — i idą na obiad.

— Może zjedlibyśmy obiad razem?

— Świetnie! Gdzie?

— W jakiejś zacisznej restauracyjce...

Dyrektor de Vadatte restaurował się.

— Bodaj najzacziszniej jest w Quartier...

— „Cochon-de-Lait“?

— Bardzo dobrze. Tam o trzeciej nie ma już nikogo...

— Więc w „Cochon-de-Lait“ o trzeciej!

Very uśmiechnął znowu mocno rękę dyrektora.

— Jestem strasznie ciekawy tej pańskiej opowieści...

— Opowieść moja jest istotnie ciekawa — zapewniam. A ja znowu ciekawy jestem sądu o niej pana dyrektora... Więc o trzeciej, napewno — rzekł Very — w drzwiach.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

W?e śląskich kopalń i hut

Układy zarobkowe w hucie „Pokój”

Onegdaj w hucie „Pokój” w Nowym Bytomiu odbyła się konferencja celem ustalenia zarobków akordowych dla rzemieślników. Ustalono, że roboty, które dadzą...

2000 godzin w roku, czy 40 w tygodniu

Paryż, 18 lutego. Na tle wprowadzenia w życie 40-godzinnego tygodnia pracy wywiązała się we Francji ciekawa dyskusja. Mianowicie poseł radykalno-socjalistyczny, Ebel rzucił projekt, aby zasady skróconego czasu pracy...

Projekt przemysłowców regulacji zarobków wozaków

Jak już wczoraj komunikowaliśmy, w czwartek bieżącego tygodnia podkomisja międzyzwiązkowa rozpatrzy projekt przemysłowców odnośnie regulacji zarobków wozaków i dzionkarzy zatrudnionych w górnictwie na Śląsku.

Zlikwidowany zatarg

W dniu wczorajszym zastępca Komisarza demobilizacyjnego p. inż. Seroka rozpatrywał zatarg powstały w fabryce palenisk mechanicznych w Mikołowie. O przyznaniu zatargu piszemy na innym miejscu.

Zatargi zarobkowe

Z Bielska donoszą o akcji zarobkowej podjętej przez robotników zatrudnionych w fabrykach maszyn. Zatarg powstał na skutek żądania podwyżki zarobków po wygaśnięciu obowiązującej dotychczas umowy zbiorowej.



Kaplica św. Antoniego z XVIII w. w kopalni w Wieliczce z postaciami w soli rzeźbionymi.

Fala strajków w Ameryce

Po zwycięsko zakończonym strajku robotników fabryk samochodowych (robotnicy uzyskali płace, które będą o 25 proc. wyższe od plac pobieranych przed kryzysem gospodarczym) — do strajku przystąpiło 12 tysięcy robotników przemysłu pończoszniczego.

Zawieszenie szttygara Idzika w służbie

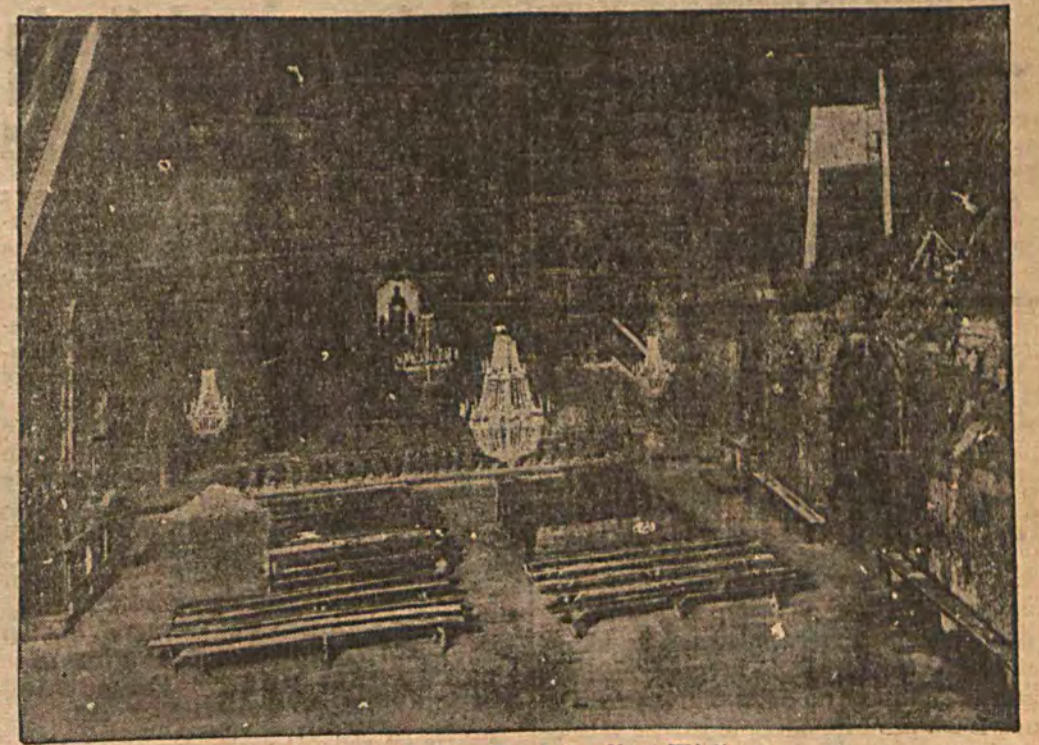
Jak już we wczorajszym numerze naszego pisma informowaliśmy, załoga kopalni „Pokój” w Nowym Bytomiu w ostrej formie wystąpiła przeciw niewłaściwemu zachowaniu się szttygara tej kopalni, p. Idzika, w stosunkach z robotnikami.

WSZYSCY PAMIETAJMY, ŻE FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ MA KONTO P. K. O. NR. 370.000.

Dr. Jena Turowska W kopalni białych diamentów

Dawniej wydobywano sól w Wieliczce bardzo prymitywnym sposobem przez odbijanie ław solnych tak zw. kłapci zapomocą stalowych kilofów od macierzystej ściany czyli calizny. Bryły soli ważące nieraz 40 kg zwano solą kawałkową, albo bałwanami.

Pod stropem kaplicy znajdują się ogromne pajątki — świeczniki, w których ukryte są elektryczne lampki. W prądzeniach światła kryształki soli skrzę się i jarzą tęczę, blasków, jak najprawdziwsze brylanty wywołując wrażenie czegoś tak wspaniałego i zarazem pięknego, że wydaje się nam, iż zawędrowaliśmy w zacczarowaną krainę.



Kaplica św. Kingi w kopalni soli w Wieliczce.

Wycie sportowe i wychowanie fizyczne

Młodzież szkolna przyszłością narciarstwa polskiego

Zawody narciarskie Szkolnych i Międzyszkolnych Klubów Sportowych

W dniu 13 i 14 bm. odbyły się w Szczyrku zawody narciarskie młodszej młodzieży szkolnej...

Table with 2 columns: Rank, Name, Points. Lists results for various schools and clubs.

Table with 2 columns: Rank, Name, Points. Lists results for women's teams and slalom events.



Mistrzowska para Polski w pólce rowerowej bracia Porębowie — K. C. Siemianowice.

JAN MARUSARZ MISTRZEM NARCIARSKIM CZARNOHORY

Zawody narciarskie o puchar Czarnohory przyniosły następujące wyniki: W skokach otwartych zwyciężył Jarosz (Wł)...

Sobik już wyjechał do San Remo

Warszawa, 18 lutego. W ubiegły wtorek wieczorem najlepszy szermierz Polski Sobik w towarzystwie kpt. Segdy jako sędziego wyjechał do San Remo...

Międzynarodowy turniej zapaśniczy w Katowicach

Śląski Okręgowy Związek Atletyczny organizuje w dniu 28 bm w Katowicach międzynarodowy turniej zapaśniczy...

Skład przeciwko Austrii uległ zmianie

Kapitan związkowy p. Bielowicz ustalił skład reprezentacji bokserskiej Polski na niedzielny mecz z Austrią w Łodzi...

Pogoń zwycięża w Zabrze

Drużyna Pogoni katowickiej z ilona obydwoma kanadyjczykami Thompsonem i Smithem rozegrała we wtorek mecz w Zabrzu...

WALNE ZEBRANIE K. S. 06 MYSŁOWICE

odbędzie się 27 bm. o godz. 17 w lokalu restauracji „Pod Ratuszem”. Wnioski członków na walne zebranie należy składać do 20 bm.

K. S. „SLAVIA” RUDA ŚL.

zwołuje na dzień 28 bm. o godzinie 14 na sal „Domu Narodowego” w Rudzie przy ulicy Jankowskiej swoje doroczne walne zebranie.

KURSY I WYCIECZKI NARCIARSKIE DLA POZATKURAJĄCYCH

Miejski Komitet W. F. i P. W. Katowice przeprowadza codziennie naukę jazdy na nartach w godz. od 16 do 18 w rejonie Bugłowizny.

LECJES GIMNASTYKI DLA PAŃ W TARN. GÓRACH

O 1 lutego br. odbywają się w Tarnowskich Górach lekcje gimnastyki i gier sportowych dla pań w piątki o godz. 18-20 w sali gimnastycznej szkoły powszechnej nr. 2 przy ulicy Br. Pierackiego.

WYCIECZKA NA RÓWNICE

Selekcja Wysokogórska Polsk. Tow. Tatrzańskiego w Katowicach urządza w najbliższą niedzielę zimą wycieczkę towarzyską do schroniska P. T. T. na Równicy.

DRUŻYNA ESTOŃSKA KALEW W WARSZAWIE

Do Warszawy przyjeżdża znana estońska drużyna Kalew, która rozegra w dniach 27 i 28 bm szereg spotkań w koszykówce i siatkówce.



Christl Cranz — najlepsza narciarka świata i zdobywczyni najwyższego odznaczenia sportowego Francji „Medaille pour l'education physique”.

Piotrków uczył rocznicę koronacji Ojca Świętego

Ku uczczeniu rocznicy XV-cia Koronacji Ojca św. Piusa XI odbędzie się dn. 20.II. w sobotę o g. 10-tej rano uroczyste Nabożeństwo u Fary, na które uprasza się o przybycie przedstawicieli władz, wojska inteligencji, organizacji ze sztandarami i społeczeństwo.
Dn. 21.II. w niedzielę o g. 17.30 w sali Kilińskiego odbędzie się obchód z następującym programem. Koncert orkiestry wojskowej Referat. Deklamacje, Chór. Bilety codziennie w biurze „Caritas” Toruńska 5, w niedzielę od g. 4 p.p. w kasie. Dochód przeznacza się na „Caritas”. Akcja Katolicka

Ciche strojenie

Cenna zaleta najnowszych superów Philipsa 695

Jedną z bolączek posiadacza odbiornika są niewątpliwie zakłócenia, wywołane pracą urządzeń i aparatów elektrycznych. Specjalnie dotkliwie dają się zakłócenia te odczuć podczas strojenia odbiornika, zwłaszcza w przerwach między poszczególnymi stacjami.
Trudność ta została radykalnie usunięta w najnowszej superheterodynie Philipsa typ 695, dzięki zastosowaniu do strojenia specjalnego urządzenia tłumiącego. Przez naciśnięcie gałki strojeniowej ścisza się audycję, a strojenie odbywa się optycznie przy pomocy strzałki wskazującej żadaną stację oraz wskaźnika dostrojenia.
Optyczne strojenie umożliwia znacznie dokładniejsze nastawianie odbiornika niż przy pomocy słuchu. Po zwolnieniu gałki strojeniowej słyszy się żadaną stację zupełnie czysto i bez zniekształceń.
Precyzyjne funkcjonowanie optycznego strojenia w połączeniu z urządzeniem tłumiącym trzaski, stanowi niezmiernie ważną zaletę, którą oceniły już tysiączne rzesze posiadaczy najnowszych superów Philips 695.

Sprawcy kradzieży pod kluczem

W dniu 16 bm. miejscowy komisariat zatrzymał Piwowarskiego Jana, lat 16, i Szmaglewskiego Stanisława, lat 16, zam. w Piotrkowie, podejrzanych o dokonanie kradzieży materiału z fabryki „Bugaj” w Piotrkowie.

Przypomnienie

W ostatniej chwili przed ciągnięciem I klasy 38 Loterii Państwowej przypominamy, że najszczęśliwszą kolekturę w Piotrkowie jest znana z licznych wygranych kolektura pani Jadwigi Górskiej Aleja 3-go Maja 34. W tej szczęśliwej kolekturze pozostały jeszcze losy do klasy I, które można nabywać przez cały dzień pierwszego ciągnięcia i w dni następne.

Kto chce

wygrać milion lub inne poważne wygrane niech kupi los do klasy I 38 Loterii Państwowej w najszczęśliwszej kolekturze
JADWIGI GÓRSKIEJ
PIOTRKÓW TRYB.
Aleja 3-go Maja 34.

STAROŚĆ

PRZYŚPIESZA ZŁA PRZEMANA MATERII

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze. Filtrum dla krwi jest wątroba. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną zgodną z natury kuracją jest normowa-

KOMUNIKAT!

Podajemy do wiadomości, że z dniem 8 lutego 1937 r. ostatni autobus odchodzi z Bełchatowa do Piotrkowa o godz. 19.00 z Piotrkowa do Bełchatowa o godz. 20.40.

Komunikacja Autobusowa

PRENUMERATA miesięczna Dziennika Piotrkowskiego wynosi zł 3.00 z dostawą, kwartalnie z przesyłką zł 8
Za Redaktora i Wydawnictwo: Leopold Kujawski

Stosunki służbowe

pracowników samorządowych winny być wreszcie uregulowane

W kołach politycznych rozpowszechniana jest wersja, że projekty ustaw samorządowo-pracowniczych, jak pragmatyczna, dyscyplinarna, uposażeniowa i emerytalna, nie będą rozpatrywane podczas bieżącej sesji sejmowej.
Jak wiadomo, ustawy te zostały wniesione na porządek dzienny plenarnego posiedzenia Sejmu w dniu 27 stycznia r.b., po uchwaleniu ich przez komisję administracyjno-samorządową Sejmu. Postawienie tych spraw na plenum Sejmu wywołało burzliwe protesty pracowników samorządowych całego kraju, ponieważ projektowane ustawy nie zadawały zupełnie pracowników samorządowych, godząc szczególnie w dziedzinie pragmatycznej i dyscyplinarnej w najżywniejsze interesy pracownicze.
Wskutek wniosku Premiera gen. Sławoj Składkowskiego ustawy te za jednomyślną zgodą plenum sejmowego zostały ponownie przekazane komisji sejmowej do rozpatrzenia.
W chwili obecnej jest rzeczą pilną i dojrzałą uregulowanie stosunków służbowych, uposażeń i ubezpieczenia emerytalnego pracowników samorządowych. Chaos, jaki panuje w samorządzie, jest szkodliwy, zarówno z punktu widzenia pracowniczego, jak i interesu publicznego. Odłożenie tej sprawy na termin nieustalony byłoby zbyt wielką niespodzianką dla pracowników samorządowych i mogłoby wywołać niepożądane refleksje. Jeżeli Rząd, który posłał wniosek o odesłanie ustaw z powrotem do komisji, wypowie się w jaki sposób pragnie tą sprawą pokierować, to z pewnością znajdzie się na terenie Sejmu i Senatu wspólna płaszczyzna, która umożliwi uregulowanie spraw pracowniczych, ku zadowoleniu ogółu pracowników samorządu terytorialnego.

w Piotrkowie

MÓWIĄ ŻE...

...karnawał nie minął bezowiem nadobna wdówka p zakochała się w p. O. i za rza skłonić go poraz wtórny założenia sobie „złoty karnawał”.

Legitymacje

dla podoficerów rezerwy

Zarząd Koła Ogólnego Podoficerów Rezerwy komunikuje członkom, że wydawane są nowe legitymacje członkowskie uprawniające do noszenia munduru i odznaki nowego pu. Wszyscy członkowie posiadający jeszcze legitymacje obowiązani są złożyć fotografie w sekretariacie związku, ul. Słowackiego 18, najpóźniej dn. 21 lutego o godz. 12 i pół przed południem.

Zarząd Koła.

Wiec dyskusyjny

Polskiego Związku Jedności Gospodarczej

W najbliższą niedzielę, dn. 21 lutego b.r. w sali im. Kilińskiego o godzinie 12.30 w południe zostanie zwołany wiec dyskusyjny Polskiego Związku Jedności Gospodarczej.

Referaty na aktualne tematy wygłoszą: poseł na Sejm Tadeusz Kopec z Warszawy, poseł na Sejm ziemi piotrkowskiej Dominik Dratwa, Prezes Polskiego Zw. Jedności Gospodarczej Władysław Kolasa. Wstęp wolny.

Na fali radiowej

Dwa odczyty o Portugalii w programie Polskiego Radja

Portugalia, która tak wielką rolę odgrywa obecnie w hiszpańskiej wojnie domowej, jest dla Polski krajem prawie nieznanym, a jednak — ze wszelkim miarą godnym bliższego poznania. W ciągu ostatnich lat dziesięciu Portugalia dokonała wielkiej pracy w dziedzinie wewnętrznej, kraj został przebudowany od podstaw i jest obecnie całkiem niepodobny do tego, czym był przed tym. Zawdzięcza to Portugalia w znacznej mierze swemu dyktatorowi premierowi Salazarowi, bezsprzecznie jednemu z najciekawszych ludzi Europy współczesnej.

Polskie Radio zapozna swych słuchaczy z obecną Portugaliją i jej dyktatorem w dwóch odczytach red. Romana Fajansa, który powrócił niedawno z półwyspu Pirenejskiego i którego radiowe felietony sprawozdawcze z frontu hiszpańskiego wojny domowej były słuchane z dużym zainteresowaniem przez rzesze radiosłuchaczy.
Pierwszy odczyt p.t. „Współczesna Portugalia” wygłoszony będzie dn. 19.II o godz. 17.00, drugi — „Salazar — dyktator Portugalii” — 26.II o godzinie 17.00.

Radio dla szkół

W piątek dnia 19 lutego o godz. 11.30 usłyszą przez radio starsze dzieci szkolne wesóły dialog p. t. „Kłameca” oraz pełen zabawnych sytuacji obrazek osnuty na tle bajki Sorokomli p. t. „Kradzione nie tuczy”. Oba utwory opracował Benedykt Hertz.

Obowiązkiem każdego podoficera rezerwy jest należeć do własnej organizacji

Zebranie plenarne

Rady Łódzkiej Izby Rolniczej

W tych dniach odbyło się w Łodzi doroczne plenarne zebranie rady Łódzkiej Izby Rolniczej. W obradach wzięli udział m. in. wojewoda łódzki pan Hauke-Nowak oraz przedstawiciele ministerstwa rolnictwa i urzędu wojewódzkiego.

Prezes Izby p. Piotrowski, zagajając obrady, scharakteryzował obecną sytuację gospodarczą rolnictwa okręgu łódzkiego, poczem zreferował generalne wytyczne polityki Łódzkiej Izby Rolniczej, ustalając na najbliższy okres budżetowy kolejność jej poczynań.

Rolnictwo woj. łódzkiego, przeważającej części składa się z gospodarstw drobnych i posiada przy prawie równym stosunku ludności rolniczej do nierolniczej znaczne chłonne rynki zbytu, z natury rzeczy jako zagadnienie pierwszoplanowe wysunąć musi zaopatrzenie ludności w produkty żywnościowe. Dla tego uprawnienie i racjonalizowanie produkcji rolnej, hodowlanej i ogrodniczej obok działalności, zmierzającej do podniesienia kulturalnego i siły konsumcyjnej wsi, stanowi winno zasadniczą część programu Izby.

Następnym z kolei general-

Strajk czeladników szewskich w Piotrkowie

Od pewnego czasu wśród czeladników szewskich prowadzono akcję w sprawie zawarcia nowej umowy w związku z wygaśnięciem dotychczas obowiązującego cennika.

Powstał pomiędzy majstrami a czeladnikami zatarg, który przeobraził się w strajk trwający od dnia wczorajszego.

Strajkuje kilkudziesięciu szewców, który udali się do Inspektora Pracy o arbitraż. Inspektor Pracy wyraził opinię, że obowiązująca dotychczas umowa o płace, mimo expiracji powinna trwać nadal, czemu jednak sprzeciwili się hurtownicy szewcy, zwłaszcza osławieni w Piotrkowie dyktatorzy na rynku obuwniczym Ryterbandzi, którzy kategorycznie sprzeciwili się zawarciu umowy zbiorowej.

Strajk trwa. Przewidziana jest interwencja pana inspektora pracy w tej sprawie.

nym założeniem Izby, niezależnie od spraw techniki produkcji i ustawowo na Izbie ciężkiego obowiązku reprezentacji i obrony interesów rolnictwa, winno być uprawnienie organizacji zbytu, obracające się w ramach form spółdzielczych jako najodpowiedniejszych dla drobnego rolnictwa. Po szczegółowym rozpatrzeniu i programu Izby na r. 1937/38 jednocześnie uchwalono bez zmian tak program pracy jak i budżet ze strony rady Izby. Na zebraniu powzięto szereg uchwał, dotyczących państwowej polityki zbożowej i nawozowej oraz unormowania stosunków reżimianych i targowiskowych na terenie miasta Łodzi. (Iskra).



Potop w Piotrkowie

W sobotę dnia 20 lutego br. przybędzie do Piotrkowa znakomity zespół Teatru Krakowskiego pod dyrekcją Bolesława Orskiego i J. Kielskiego, który wystąpi raz jeden w sali im. Kilińskiego. Teatr ten uzyskał wyłączne prawo grania z okazji 50-lecia Trylogii tego wspaniałego arcydzieła w nowej inscenizacji w myśl nieśmiertelnego utworu mistrza pisarza Henryka Sienkiewicza sztuka „Potop” w 5 aktach w 7 odsłonach.

Obraz I na Żmudzi — zoloty Kmicica, obraz II napad na Upite, III pojedynek Kmicica z Wołodajowskim, IV postwoje szwedzcy, V ucztą w Kiejdanach, zdrada Radziwiłła, VI obalenie Nieświeża — śmierć zdrajcy, VII Babinicz — wieści o nieznanym bohaterze. Rehabilitacja Kmicica.

W rolach głównych wystąpią czołowi artyści scen krakowskich. Ceny miejsc od 49 gr do 1,99 zł. Dla młodzieży szkolnej dozwolone i polecane. Początek o godz. 8-ej wiecz.

Bilety nabywać można w cukierni p. radcy Borczyka Piotra.

CENY OGŁOSZEN: 1-sza str. 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr, w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr, drobne 20 gr za wyraz.

„Drukarnia Krajowa” Pracowników Drukarskich, Piotrków, Sienkiewicza 14.